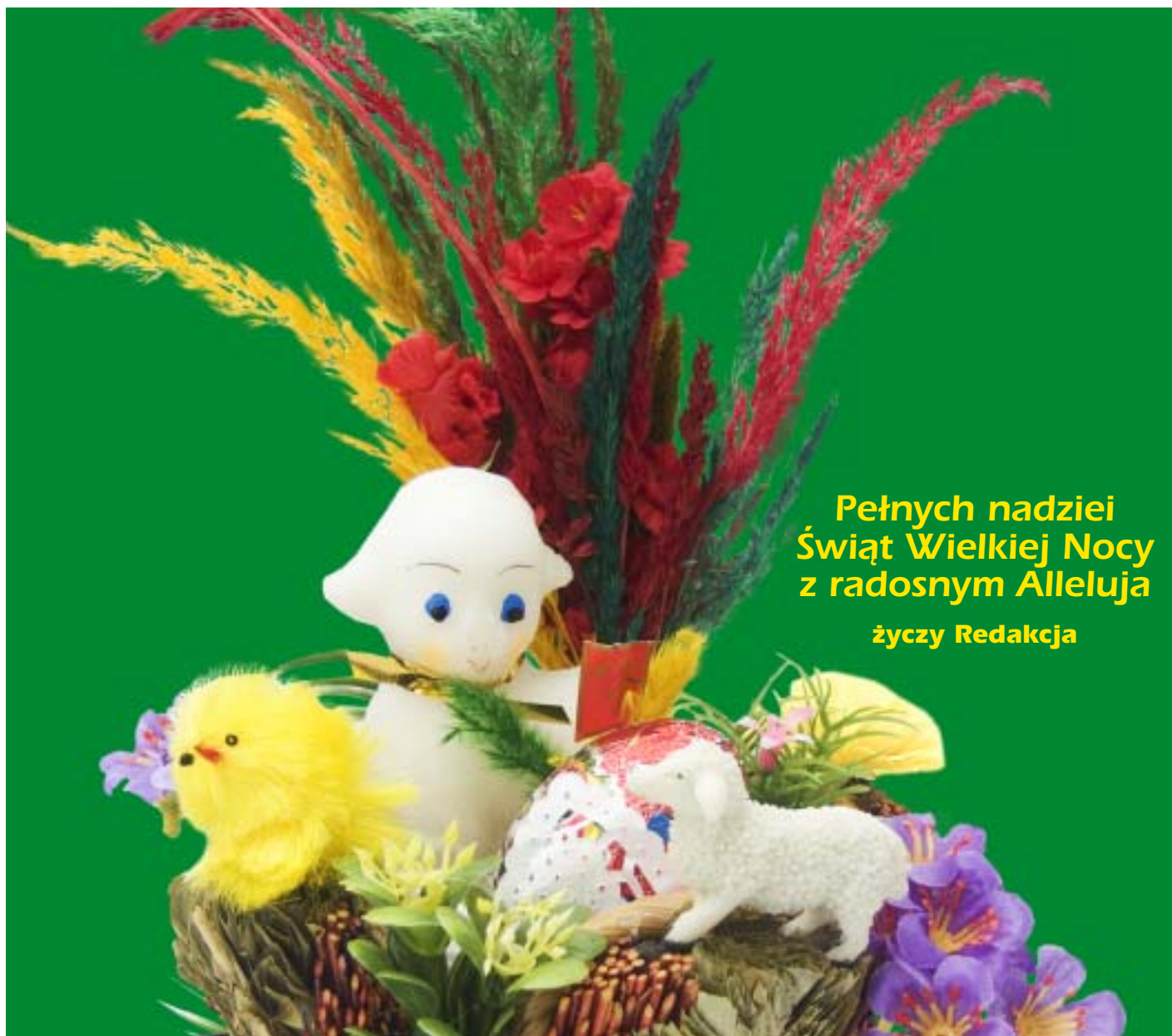


forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Gazeta

Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego



**Pełnych nadziei
Świąt Wielkiej Nocy
z radosnym Alleluja**
życzy Redakcja

Podziel się 1% swojego podatku. Najwyższy czas podjąć decyzję – str. 3

- Dziesięć lat to dużo, czy mało? – str. 5;

- Wywiad z Jackiem Orych – str. 6;

- MOK ma już 25 lat – str. 9



nowoczesność i tradycja

Oddział w Markach
ul. Piłsudskiego 138
tel. 022-781-20-20

Filia w Markach
ul. Piłsudskiego 95
tel. 022-781-12-97

Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie

- bankowość internetowa
- konta ROR
- rachunki w dolarach i euro
- karty płatnicze
- korzystne oprocentowanie lokat
- niskie prowizje
- przekazy Western Union
- korzystne oprocentowanie kredytów dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- kredyty preferencyjne z dopłatami ARiMR
- kredyty mieszkaniowe i hipoteczne



www.banksbo.pl

Oświata

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł Pani Magdaleny Osińskiej zatytułowany „Sprawdzian + dla kogo problem” Jest to już druga publikacja w naszej Gazecie dotycząca edukacji w naszym mieście. W pierwszym numerze mogliśmy zapoznać się z relacją z przebiegu spotkania radnych z Dyrektorem i mareckich szkół na posiedzeniu Komisji Oświaty i powiem szczerze, trudno było na podstawie tej relacji wyrobić sobie jakieś stanowisko, lub doszukać się wniosków, które miałyby zmienić niezadawalający zdaniem Radnych poziom oświaty w Markach. Zresztą nie znam przypadku, aby tego typu pojedyncze spotkanie mogło zaowocować jakimiś daleko idącymi wnioskami.

Zdecydowanie dużo więcej światła na szeroko pojętą problematykę oświaty rzuca artykuł Pani Dyrektora SP nr 4 Magdaleny Osińskiej. Jest to próba ukazania z punktu widzenia pedagogów, z jakimi problemami borykają się placówki oświatowe.

Chciałbym zaprezentować również stanowisko drugiej strony tzn. rodziców, nasze spojrzenie na problematykę szkolną. Myślę, że jestem w tym temacie na czasie, ponieważ jako ojciec trójki dzieci kontakt ze szkołą mam na bieżąco. Niedawno „skończyłem ogólniak”

A na dodatek jestem w pierwszej i trzeciej klasie szkoły podstawowej. Poza tym miałem przyjemność być przewodniczącym Rady Rodziców i zawsze uważałem i uważam, że bardzo ważną rzeczą jest kontakt rodzica ze szkołą.

W zupełności zgadzam się z autorką, która dość trafnie scharakteryzowała i podzieliła nas rodziców na kilka grup, na tych zaangażowanych w proces edukacji naszych dzieci, tych, którzy w pogoni za karierą całkowicie przerzucają ciężar wychowania i wykształcenia swoich pociech na barki szkoły, oraz trzecia to rodziny patologiczne gdzie brak aspiracji edukacyjnych rodziców jest skutecznie zaszczypany ich dzieciom.

Próbując ocenić dzisiejszą sytuację często zadaję sobie pytanie jak to wyglądało w czasie, kiedy my pobieraliśmy edukację. Relacje pomiędzy szkołą a rodzicami były zupełnie inne niż dziś. Autorytet szkoły i nauczyciela zapewniał, że wszelkie uwagi wychowawcze, o postępach w nauce rodzice przyjmowali i starali się różnymi domowymi sposobami nakłaniać swe pociechy do lepszych wyników w nauce. Młody człowiek wiedział, że szkoła ma sprzymierzeńca w rodzicach i nie może liczyć na pobłażliwość rodziców. Dziś jest zupełnie inaczej. Często rodzice na zebraniach potrafią wygłaszać tyrały w obronie swych pociech zupełnie nie słuchając argumentów nauczyciela. Przez te ostatnie dwadzieścia lat wiele rzeczy się zmieniło, nie zawsze na lepsze, zatarła się w znacznym stopniu różnica pomiędzy sacrum a profanum. Gdzieś ten autorytet szkoły, zawodu nauczyciela się zatracił. Chyłać czoła przed wszystkimi nauczycielami mam jednak wrażenie, że tylko Wy Państwo sami musicie ten stan próbować zmienić, szukając wszędzie sprzymierzeńców. Moim

skromnym zdaniem poprzez podnoszenie standardów wychowawczych, edukacyjnych, tak, aby to rodzicom zależało na tym, aby ich dzieci uczęszczały do Waszej placówki. To przecież na rodzicach a nie na szkole ciąży obowiązek edukacyjny.

Drugą bardzo ważną rzeczą jest to, aby szkoła nie tylko kojarzyła się uczniom z miejscem spełniania obowiązku szkolnego, ale była miejscem, które tętni życiem po godzinach lekcyjnych, aby stała się lokalnym ośrodkiem kulturalno-rozrywkowo-sportowym i była alternatywą na spędzanie wolnego czasu. To przedsięwzięcie szalenie trudne i kosztowne, ale dające gwarancję stworzenia placówki przyjaznej. Wszystkim nam przecież chodzi o to, aby na zadane pytanie naszym dzieciom, czy lubicie swoją szkołę jak najczęściej odpowiedziało z uśmiechem na ustach TAK.

Spostrzeżenia jakie zawarłem nie odnoszą się tylko do naszego mareckiego środowiska, dotyczą globalnego spojrzenia na problemy z jakimi boryka się oświata.

Dariusz Pietrucha
Redaktor Naczelny

PS.

Szanowni Państwo

Jeżeli Waszym zdaniem moje spostrzeżenia i uwagi są nietrafne, bądź macie Państwo inne zdanie na ten temat to łamy naszego pisma są do Waszej dyspozycji. Proszę o przesyłanie swoich uwag. Merytoryczne wnioski i uwagi zostaną opublikowane w naszej gazecie.

Wszyscy mamy już dość zimy. Z wielkim utęsknieniem wyglądamy najmniejszych oznak wiosny. Wiosna, wiosna inne życie. Brakuje nam słońca, nie możemy doczekać się, kiedy przyroda eksploduje feerią wiosennych barw. W domach wiosenne porządki. Taki rytm przyrody przeżywamy, co roku. Wszystko, aby ożyło musi najpierw obumrzeć.

Przed nami najważniejsze święta dla wszystkich chrześcijan - WIELKANOC, aby cieszyć się Zmartwychwstaniem Pańskim najpierw w wielkim skupieniu przeżyjemy Święte Triduum Paschalne

Szanowni Czytelnicy, drodzy mieszkańcy Marek
z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy
składamy Wam najserdeczniejsze życzenia.

Aby Zmartwychwstały Chrystus obudził w nas to,
co jeszcze uśpione, ożywił to, co już martwe, niech światło Jego Słowa prowadzi
nas przez życie do wieczności.

Obfitych łask i błogosławieństwa od Zmartwychwstałego Chrystusa
oraz pełnych nadziei Świąt Wielkiej Nocy z radosnym Alleluja

życzy Zarząd MSG oraz redakcja Gazety



Wydawca: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Kolegium redakcyjne: Redaktor Naczelny: Dariusz Pietrucha; Z-ca Redaktora Naczelnego: **Maria Borysewicz;** Dział Relamy: **0-607 281 720.**
Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138, 05-270 Marki; **www.msg.net.pl;** e-mail: **gazeta@msg.net.pl;**
Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych.
Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa
EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Wielki mały 1%

Szanowni czytelnicy, drodzy mieszkańcy Marek.

Kwiecień to ostatni miesiąc na rozliczenie z fiskusem. Po raz kolejny informujemy o możliwości przekazania 1% swoich dochodów na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Przypominamy, że Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze jest taką organizacją i trzeci rok zabiega o darowiznę w postaci 1% dochodów wszystkich ludzi dobrej woli.

Pomagamy głównie mieszkańcom naszego miasta i wspieramy mareckie inicjatywy.

W 2007 roku na nasze konto przekazaliście Państwo kwotę ponad 6000 zł, którą przeznaczaliśmy na ufundowanie jednorazowych nagród dla uczniów mareckich szkół, za najlepsze wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe.

W 2008 roku na konto Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego wpłynęła kwota ponad 34000 zł. Do dnia dzisiejszego z otrzymanej kwoty 7000 zł przekazaliśmy wzorem roku ubiegłego na jednorazowe nagrody dla uczniów mareckich szkół i chcielibyśmy, aby stały się już tradycją. Wyasygnowaliśmy kwotę 1000 zł, na dofinansowanie turnusu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnego dziecka. Przeznaczaliśmy

kwotę 2000 zł na serię zabiegów rehabilitacyjnych dla chorego dziecka. Zakupiliśmy 10 stołów do tenisa stołowego z osprzętem na kwotę 7500 zł i przekazaliśmy do mareckich szkół. Wspomogliśmy rodzinę w trudnej sytuacji pokrywając koszt usunięcia drzew zagrażających bezpieczeństwu na kwotę prawie 2000 zł. Wsparliśmy chorego Maćka kwotą 3000 zł, udzieliliśmy pomocy chorej Julii w wysokości 1500 zł, nieukrywamy, że jesteśmy pełni podziwu dla rodziców tych chorych dzieci za ogromną determinację w walce z chorobą. Są już do rozpatrzenia dalsze potrzeby.

To, że możemy pomagać potrzebującym i wspierać lokalne inicjatywy społeczne to przede wszystkim zasługa Państwa hojności, szlachoty i ogromnego serca.

Jesteśmy głęboko przekonani, że i w tym roku obdarzycie Państwo Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze zaufaniem i podzielicie się z nami swoim małym wielkim jednym procentem.

W tym celu na zeznaniu podatkowym trzeba wpisać Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze i podać także nasz nr KRS 0000231763

Jeżeli zechcecie Państwo aby Wasze pieniądze zostały bezpośrednio przekazane Maćkowi, lub Julii to w części zeznania „Informacje uzupełniające” należy wpisać „Dla Maćka” lub „Dla Julii”.

Zaznaczenie kwadracika „Wyrażam zgodę” spowoduje, że Urząd Skarbowy przekaże informacje kto był darczyńcą.

Zarząd Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego

Szanowni Czytelnicy

Zapewne każdy z Państwa ma własne przemyślenia na temat swojego miasta, jego wyglądu, handlu, transportu, pracy administracji i wielu innych spraw dziejących się tu i teraz. Zapraszamy Państwa do redagowania razem z nami takiego kącika:

Twoje Miasto

- Co Cię denerwuje, złości, cieszy?

Chcesz podzielić się swoimi spostrzeżeniami, opiniami, informacjami, masz fajne zdjęcia?

Pisz do nas na mail: gazeta@msg.net.pl
lub pocztą na adres:

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze,
ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

Serce Jedynki

Wiara, nadzieja, miłość te słowa kierujemy do Maćka Jastrzębskiego i Jego kochanych rodziców. W grudniu 2008 roku i w styczniu 2009 roku Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego zorganizowała akcję pomocy absolwentowi naszej szkoły Maćkowi, który choruje na bardzo rzadki nowotwór czaszki. Aby uzyskać pomoc Maciek musiał wyjechać na trzy miesiące do Francji na leczenie. Dzięki ofiarności uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników naszej szkoły zebraliśmy kwotę 6260 zł, którą przekazaliśmy rodzinie Maćka.

Maćku życzymy Ci dużo zdrowia, wiary i nadziei. Pamiętaj jesteśmy z Tobą, a na naszą pomoc zawsze możesz liczyć –

Nauczyciele: E.Banaszek, A.Chojecka, J.Daszkiewicz



Remonty i wykończenia

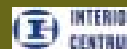


Wykonujemy:

Nasza specjalność to kompleksowe usługi remontowo budowlane

- układanie glazury i terakoty
- równanie ścian i gładzie,
- tynki dekoracyjne i strukturalne,
- malowanie,
- wylewki
- montaż paneli podłogowych i ściennych
- montaż drzwi i okien
- sufity podwieszane i wielopoziomowe
- ściany działowe z płyt gipsowo – kartonowych

- kompleksowe prace hydrauliczne
- ozdobne elementy wykończenia wnętrz, takie jak np. murki i filary dekoracyjne z płyt gipsowo - karto nowych z elementami pustaków szklanych, również podświetlanych
- tapetowanie
- instalacje wodnokanalizacyjne



Nasi Partnerzy



05-270 Marki, Al. Józefa Piłsudskiego 47
tel.: 0 663 583 493, e-mail: biuro@riw.com.pl, www.riw.com.pl



Inwestowanie w energooszczędność ...

Wysoki wzrost cen energii oraz pogłębiająca się świadomość znaczenia problematyki ochrony środowiska powoduje, że coraz większą uwagę z przyczyn zarówno ekonomicznych jak również ekologicznych przykładamy do kwestii zużycia energii w użytkowanych nieruchomościach.

Obecnie sprawa niskiego zużycia energii ma dla posiadaczy nieruchomości daleko większe znaczenie niż w przeszłości, w chwili nabycia budynku bądź mieszkania. Można odnieść wrażenie, że sprawa oszczędności dotyczy bardziej właścicieli nieruchomości wtedy, gdy sami w tych budynkach mieszkają niż w przypadku, gdy je wynajmują innym.

Niewielu właścicieli jest w stanie tak od ręki powiedzieć ile kosztuje ich zużycie energii w budynkach i mieszkaniach. Niewiele też osób powie, jakie jest zapotrzebowanie na ciepłą wodę w ich gospodarstwach domowych, jakie jest zużycie energii do celów grzewczych, jakie jest zużycie energii elektrycznej, jak też niewiele osób wie, w jakim stopniu koszty energii elektrycznej zużywanej przez budynek obciążają rocznie ich domowy budżet.

Większość z nas zdaje sobie sprawę, że można podjąć kroki zmierzające do zmniejszenia zużycia energii a co za tym idzie kosztów utrzymania. Podstawowym krokiem przy modernizacji jest ocieplenie ścian budynku i jego powierzchni dachowej, wymiana okien. Modernizując budynek stosuje się energooszczędne instalacje grzewcze, kolektory słoneczne współpracujące z urządzeniami do wytwarzania CWU (Ciepłej Wody Użytkowej).

Powietrze, którym oddychamy w domu, zawiera nie tylko dwutlenek węgla, ale również bakterie, pleśnie i drobniny kurzu, jest również nośnikiem wilgoci i zapachów. Organizm nasz radzi sobie z tym dopóty, dopóki zanieczyszczeń nie ma zbyt wiele. Zdrowie jest tego warte i pamiętajmy, że sprawnie działająca wentylacja może pozytywnie wpływać nie tylko na stan naszego zdrowia, lecz ma również wpływ na stan budynku zapobiegając powstawaniu i rozwijaniu się siedlisk grzybów i pleśni. W każdym pomieszczeniu jest określona ilość powietrza, którą powinno się usunąć i zastąpić świeżym. Modernizując klimatyzację budynku bierzemy te wartości pod uwagę a stosując mechaniczną wentylację z odzyskiem ciepła (tzw. Rekuperatory) przyczynimy się do ograniczenia kosztów utrzymania budynku oraz zapewnimy sobie komfort życia w pomieszczeniach gdzie przebywamy. Stosując rekuperator połączony z GWC (Gruntowym Wymiennikiem Ciepła) możemy niewielkim kosztem zapewnić klimatyzację w całym budynku.

Przystępując do modernizacji pamiętajmy, aby zasięgnąć porady doradcy energetycznego, który przeprowadzi analizę energetyczną budynku określając jego klasę i na tej podstawie oceni obecne zapotrzebowanie w energię a po przeprowadzeniu dodatkowych symulacji zaproponuje niezbędne zmiany, jakie należałoby dokonać, oraz określi oszczędności, które uzyskamy stosując różne warianty i sposoby modernizacji.

Zanim zaczniesz modernizować pomyśl o swoim portfelu i o tym, co możesz osiągnąć inwestując w ekologię i swoje zdrowie.

Ryszard Korotko

Czy potrafimy żyć w zgodzie z przyrodą?

Czy leży Ci na sercu stan środowiska naturalnego, w którym żyjesz? Powinien, bo od tego zależy stan twojego serca. Wśród wielu zagrożeń dla nas w XXI wieku – najpoważniejszym jest zagrożenie ekologiczne. Jest to nic innego, jak ogólnosiwiatowy proces niszczenia naturalnego środowiska. Nasiliło się ono wraz z rozwojem techniki. Przybiera różne formy – wody mórz niszczone są przy awariach tankowców z ropą, powietrze zatrutowane jest gazami przemysłowymi, ziemia zanieczyszczana jest substancjami chemicznymi, odpadami poprodukcyjnymi i komunalnymi, śmieciami pochodzącymi z gospodarstw domowych.

Krazenie wód i powietrza roznosi te szkodliwe substancje na ogromne odległości. Mimo wysiłków nie udaje się zahamować tego procesu, gdyż ma to ścisły związek ze współczesną gospodarką. Nowoczesny przemysł wytwarza zarówno produkty jak i odpady, transport samochodowy i samolotowy – to spaliny, miliony ton nawozów sztucznych w rolnictwie jest uciążliwe dla środowiska i niszczy je. Przyrodę eksploatuje się ponad jej możliwości regeneracyjne.

Możemy jednak, może nie skalę światową, ale na skalę naszej Małej Ojczyzny, spróbować naturze pomóc. Uczmy swoje dzieci właściwych postaw wobec przyrody. To okres przedszkolny i szkolny jest ważnym etapem, kiedy można wyrobić w dzieciach trwałe i pożądane nawyki ekologiczne. Dzieci mogą być partnerami dorosłych w walce o ochronę środowiska. Jeśli je uwrażliwimy na piękno przyrody, to nie będą jej niszczyć ale będą żyć z nią w zgodzie.

Tylko czytając wrażliwość na piękno przyrody mają rodzice, bo to oni powinni dawać przykład swoim dzieciom? To przykre, ale z moich obserwacji wynika, że rodzice nie świecą przykładem. Wiele razy widziałam spalanie śmieci wyrzuconych wcześniej pod drzewo, wydobywający się czarny śmierdzący dym z kominów świadczący o tym, że pali się tam wszystko od butelek i plastikowych butów począwszy. Nikt nie bierze pod uwagę, że podczas spalania śmieci powstają tlenki węgla, azotu, chlorowodorów, cyjanowodorów, rakotwórcze dioksyny, metale ciężkie. Spalanie śmieci zatrują i nasze najbliższe otoczenie i wędruje z powietrzem dalej. Narażamy dzieci, własne

też, na choroby górnych dróg oddechowych, astmę, alergię. Dobrze byłoby gdybyśmy zastosowali zbiór zasad o charakterze nieformalnym, ale który w sposób skrócony i uproszczony oddaje istotę postępowania z odpadami, jest to system 4R.

Zasada 4 R, to 4 nakazy: reaction, reduce, reuse, recycle:

Reaction – reaguj, kiedy widzisz tych, którzy śmiecią, nie segregują śmieci, podrzucają je do cudzych śmietników lub do lasów.

Reduce – redukuj ilości odpadów. Jest to możliwe poprzez nie używanie opakowań jednorazowych, nie używanie dodatkowych opakowań, kiedy nie jest to konieczne, kupowanie produktów większym opakowaniem zamiast kilku mniejszych, kupowanie tylko produktów dobrej jakości i w ilościach, które zostaną zużyte.

Reuse – znajdź inne zastosowania dla przedmiotów już posiadanych, np. wykorzystywanie słoików po kupnych przetworach na domowe przetwory, kupowanie napojów w butelkach zwrotnych, oddawanie ubrań, książek, zabawek młodszej rodzinie, kolegom lub osobom potrzebującym.

Recycle – przetwarzanie odpadów. Segregowanie na surowce wtórne: papier, szkło, tworzywa sztuczne, metal. Jeżeli istnieje taka możliwość – oddzielenie odpadów organicznych, przerabianie ich na kompost.

Obserwuję niekiedy na swoim osiedlu jak mieszkańcy wynoszą śmieci – nawet te posegregowane. Butelki plastikowe zakręcone z powietrzem wewnątrz, niewielu pomyśli żeby je zgnieść, zerwać papierowe naklejki. Pojemniki nie są takie bardzo duże – wystarczy kilkanaście niezgniecionych butelek – pojemnik jest pełny. To samo z pojemnikiem na papier – wynosi się z domu karton po zakupionym telewizorze, ale już nie pomyśli żeby go złożyć. Jeden taki karton – pojemnik na papier jest pełny. Administracja wzywa firmę wywożącą śmieci, płacimy za bezmyślność sąsiada, za wywóz powietrza.

Szanowni Państwo – zadbajmy o swoje środowisko.

Czy w Markach nie może być pięknie? To przecież od nas zależy.

Maria Borysewicz



ART - VET
PRZYCHODNIA
WETERYNARYJNA

05-270 Marki, ul. I. Paderewskiego 2b, tel. (22) 781 22 97

02-130 Warszawa, ul. Baleya 3, tel. (22) 487 85 95

www.artvet.pl

**LASER, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, LABORATORIUM
INTERNA, NARKOZA WZIEWNA, LAPAROSKOPIA
DERMATOLOGIA, STOMATOLOGIA
USG, RTG, EKG**



Dziesięć lat to dużo, czy mało?

Wszyscy narzekamy, że czas płynie wartko i z wiekiem przyspiesza coraz bardziej. Dziesięć lat, choć minęły w miarę szybko to nie da się ukryć, że to dość długi okres.



Spójrzmy na nasze pociechy dziś dorośli dwudziestolatki to wtedy dziesięcioletnie dzieci, obecne ośmio, dziesięcioletki jeszcze wtedy nieobecne, lub dopiero co przyszły na świat. Mieszkańców naszego miasta o wiele mniej a i ceny gruntów zupełnie inne niż obecnie.

Dlaczego o tym wszystkim piszę?

Otóż właśnie mija dziesięć lat od wprowadzenia reformy oświaty. Reformy, która powołała do życia gimnazja. W naszym mieście zostały utworzone dwie szkoły gimnazjalne. Jedna w Pałacu Briggów tworząc Zespół Szkół nr 1 i druga w Szkole Podstawowej nr 5 tworząc Zespół Szkół nr 2.

Tak się złożyło, że moje dziecko w tym czasie było uczniem SP nr 5 i z wielkim niepokojem jako rodzice obserwowaliśmy poczynania władz miasta w kierunku tworzenia gimnazjum w naszej szkole. W maju bądź na początku czerwca 1999 roku odbyło się spotkanie z Burmistrzem Panem Januszem Werczyńskim mające na celu przekazanie nam rodzicom informacji na temat funkcjonowania placówki po 01.09.1999. Zdając sobie sprawę, że powstanie w naszej szkole gimnazjum to jedyne możliwe wyjście dla władz naszego miasta zwróciliśmy uwagę, że choć szkoła nasza jest w stanie przyjąć taką dużą ilość dzieci to najszybciej jak to jest możliwe należy usprawnić dojazd do niej. W tym miejscu Burmistrz Pan Janusz Werczyński nie tyle obiecał, co przedstawił kompleksowe rozwiązanie tego problemu. Otóż koncepcja przedstawiała się następująco:



Ruch odbywałby się jednokierunkowo ulicami Wenecką, Wczasową, Turystyczną, i miała powstać droga łącząca ulicę Turystyczną z Wenecką. Ponieważ drogi dojazdowe do szkoły są bardzo wąskie a skrzyżowanie ul. Weneckiej i Wczasowej jest pod kątem 90°, to często zdarza się, że dwa samochody osobowe nie są w stanie na tym skrzyżowaniu się minąć.

Przyjęliśmy jako rodzice to z ulgą tym bardziej, że Burmistrz Pan Janusz Werczyński przedstawiając nam powyższą koncepcję określił wykonanie tego przedsięwzięcia na „po wakacjach” najdalej do końca 1999 roku.

Niestety obietnica pozostała obietnicą niezrealizowaną do dnia dzisiejszego. W międzyczasie kilkakrotnie ten problem był poruszany. Za każdym razem odpowiedź była taka sama „problemy prawno-własnościowe terenu przeznaczonego pod budowę połączenia drogowego ulicy Turystycznej z ulicą Wenecką.”

W tym roku rodzice po raz kolejny wystosowali pismo do Burmistrza pana Janusza Werczyńskiego i po raz kolejny otrzymali taką samą odpowiedź, że kłopotliwa sytuacja jest znana, ale w/w powody nie pozwalają na rozwiązanie tego problemu. Odpowiedź zawiera dodatkową obietnicą następującej treści „

„Wobec licznych docierających do mnie sygnałów w tej sprawie, a także własnych obserwacji zapewniam, iż zintensyfikuję swe działania w kierunku poprawy systemu komunikacyjnego w tym rejonie miasta. Proszę jednak o wykazanie pewnej dozy cierpliwości.”

Co to znaczy pewna doza cierpliwości? Czy 10 lat oczekiwania na zrealizowanie przedstawionej koncepcji to jest tak krótko, że trzeba wykazywać dodatkową cierpliwość?

Jak wygląda sytuacja, na codzień? Otóż pomiędzy 7.30 a 8.00



dzieci idące do szkoły dosłownie przeciskają się pomiędzy próbującymi minąć się samochodami. Bardzo często o tej porze zjawia się albo śmieciarka odbierająca śmieci od okolicznych mieszkańców, bądź szambiarz wtedy dochodzi do całkowitego klinczu. Dodatkowo ulica Wenecka „wzbogaciła” się o kilka pokaźnych dziur, co znacząco ogranicza jej szerokość.

Każda placówka użyteczności publicznej a szkoła do takiej należy powinna posiadać taki dojazd, aby wszelkie służby ratownictwa mogły do nich dotrzeć. W tym przypadku tak niestety nie jest. Ciężko wyobrazić sobie dojazd chociażby strażackiego wozu z drabiną, bądź innego dużego specjalistycznego pojazdu. Czy bezpieczeństwo naszych dzieci musi być jeszcze długo narażone? Nie potrafię zrozumieć również postawy radnych z tego terenu, którzy w obrębie tych ulic mieszkają. Czy taka sytuacja im nie przeszkadza, czy podejmowali działania w Radzie naszego miasta dla zmiany tej sytuacji? Dziś koszty tego przedsięwzięcia będą o wiele wyższe niż 10 lat temu, problem jest palący i bez względu na cenę dla bezpieczeństwa naszych dzieci musi być jak najszybciej załatwiony.

Apeluję zarówno do Rady Miasta Marki, jak i do Burmistrza Pana Janusza Werczyńskiego o pilne rozwiązanie tego problemu i oby „pewna doza cierpliwości” nie trwała kolejnych 10 lat.

*Dariusz Pietrucha
Redaktor Naczelny*

Głównym naszym kanałem informacyjnym jest właśnie „Gazeta MSG”



W październiku 2007 roku, minęły dwa lata nowej kadencji Rady Miasta Marki, to już półmetek, z tej okazji poprosiłem o wywiad Radnego Jacka Orych, Przewodniczącego Klubu Radnych „O Przyszłość Marek”.

- Na wstępie proszę o zapoznanie czytelników ilu radnych piastują tę funkcję z ramienia MSG i jakie funkcje pełnią w Radzie Naszego Miasta.

Jacek Orych: Z ramienia Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego do Rady Mia-sta po wyborach w 2006 roku weszło 5 radnych. Mamy swoich reprezentantów we wszystkich komisjach stałych, które działają przy Radzie. I tak: Radny Tadeusz Skłodowski piastuje stanowisko Wiceprzewodniczącego Rady Miasta oraz zasiada w komisjach Budżetowo-Gospodarczej oraz Edukacji, Kultury i Sportu. Radny Ryszard Korotko piastuje stanowisko Wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska, oraz jest członkiem Komisji Rewizyjnej. Radny Tadeusz Pasternak jest członkiem komisji Budżetowo-Gospodarczej oraz Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska. Radny Grzegorz Młodzianowski jest członkiem komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska. Jeśli chodzi o moją osobę, jestem Przewodniczącym Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska oraz członkiem Komisji Budżetowo-Gospodarczej.

- Pięciu radnych z MSG to o 250% więcej niż w poprzedniej kadencji, wtedy był tylko dwóch. To dobry prognostyk. W tym tempie to w następnej radzie powinno być 13 osób z ramienia MSG, a to już potężna siła.

J.O.: Należy pamiętać, że od 2006 roku Rada Miasta składa się z 21 członków, a nie z 15 jak było w poprzedniej kadencji, więc ta proporcja nie jest do końca prawidłowa. Jednak trzeba przyznać, że jest to niewątpliwie wzrost. Nasza piątka to nadal mniejszość, jednak od samego początku trzymamy się razem i popieramy swoje działania konsekwentnie. Szanujemy własne poglądy i akceptujemy odrębne spojrzenie na różne sprawy. Niech przykładem będzie niedawne głosowanie nad lokalizacją nowego gimnazjum. Do dziś mamy różne zdania na ten temat i tak też głosowaliśmy.

- Dwa lata to półmetek. Proszę scharakteryzować ten okres. Z jakim programem radni MSG wchodzili do rady i jakie cele w pierwszej kolejności planowaliście zrealizować?

J.O.: Powiem szczerze, że osobiście inaczej wyobrażałem sobie pracę w Radzie. Pamiętam, moje pierwsze spotkanie z Tadeuszem Skłodowskim. Już wtedy mówił, że nie będzie łatwo, że przy obecnym układzie sił (mowa o poprzedniej kadencji), ciężko będzie coś zrobić. Myślałem wtedy, że na pewno przesadza. Jednak niestety w większości miał rację. Każde ugrupowanie, czy to partia, czy stowarzyszenie, ma swój program, który chciałoby realizować. Jednak ciężko jest coś realizować będąc w mniejszości i, nie bojąc się tego słowa, w opozycji do obecnej władzy.

- W takim razie, czy łatwo jest zawierać sojusze dla spraw ważnych i kluczowych dla naszego miasta, jeśli tak to z kim, a jeśli nie to czy zawsze najważniejsze jest to kto z jakiej opcji się wywodzi?

J.O.: Można by powiedzieć i tak i nie. Jest wiele spraw, jak Pan powiedział, kluczowych i ważnych, które muszą obrać taki kierunek, by służyły całemu miastu, a w szczególności nam mieszkańcom. I tu nie ma mowy o sprzeciwie. Wszyscy w Klubie, jesteśmy przede wszystkim Radnymi, wybranymi przez mieszkańców. I to interesy mieszkańców powinny być na pierwszym miejscu. Nie widzę opcji, żeby głosować np. przeciw rozbudowie komunikacji miejskiej za którą i tak bardzo dużo płacimy. Przy tak szybko rozwijającym się mieście, jak to obserwujemy w Mar-

kach, naturalny i jak najbardziej potrzebny jest jednoczesny rozwój komunikacji.

- Jak grupa naszych radnych jest postrzegana przez większość w Radzie?

J.O.: Dobre pytanie. Nie umiem na nie jednoznacznie odpowiedzieć. Jako cała grupa na pewno jesteśmy postrzegani jako Ci, którzy zawsze mają coś do powiedzenia. A może nawet jako czepialscy. Ale to chyba dobrze. Taka rola opozycji. W większości dyskusji, analizie przedstawianych dokumentów mamy pytania, wątpliwości. Jesteśmy zawsze przygotowani do każdej Sesji Rady Miasta. Mamy własne spotkania, dużo wymieniamy się elektronicznie materiałami, przemyśleniami.

- Czy mimo to, że w tej kadencji mamy tylko tyłu radnych jesteśmy prężnym zespołem?

J.O.: Staramy się. Czasami mówię, że „co sobie pogadamy to nasze”, jak z góry wiadomo, że jakaś sprawa jest nie do przejścia. Ale to wbrew pozorom czasami daje pretekst do głębszej analizy i dyskusji nad danym problemem na całym forum Rady.

- A jak jest z kontaktami z mieszkańcami. Czy sposób w jaki radni MSG informują o pracy w Radzie jest wystarczający, czy należałoby pracować nad lepszym sposobem komunikowania się z mieszkańcami. Czy jesteście rozpoznawalni?

J.O.: Czy wystarczający nie wiem. Na pewno staramy się utrzymywać ciągły kontakt z mieszkańcami. Głównym naszym kanałem informacyjnym jest właśnie „Gazeta MSG”. Regularnie staramy się publikować artykuły o pracach i tematach jakie są poruszane na sesji czy w komisjach. Nie ograniczamy się do kontaktów z mieszkańcami tylko na dyżurach, które średnio raz na 2-3 miesiące są w Urzędzie Miasta. Uruchomiliśmy do dyspozycji mieszkańców numer telefonu oraz adres poczty e-mail, pod którym ciągle można się z nami kontaktować. I co nas cieszy, mieszkańcy korzystają z tej formy kontaktu. W większości są to sprawy dość proste, np. pomoc w wyjaśnieniu jakiegoś problemu, postulaty o interwencję w różnych drobnych sprawach, ale też większe, np. wniosek o pomoc w zorganizowaniu komunikacji dojazdowej między Markami a Ząbkami w związku z dowozem dzieci do tamtejszego gimnazjum. Mieszkańcy w sporej grupie się zorganizowali, zebraли podpisy, ale niestety nie znalazło to żadnego poparcia, a nawet większego zainteresowania. Taka nasza marecka rzeczywistość.

- Jakie najważniejsze zadania stoją przed klubem „O Przyszłość Marek” w najbliższym czasie. Jakie plany na drugą połowę kadencji?

J.O.: Na pewno, nie tylko przed klubem, ale przed nami wszystkim jest wizja budowy wyczekiwanej kanalizacji. Miejmy nadzieję, że zapewnienia i deklaracje ziszczą się w najbliższym czasie i budowa sieci kanalizacyjnej ruszy z przystawionym kopyta. Jaka w tym nasza rola, można spytać? Otóż budowa szkieletu kanalizacji to jedna sprawa i tu największą rolę odegra miasto oczywiście przy pomocy Wodociągu Mareckiego, jednak z drugiej strony są to indywidualne przyłącza realizowane przez mieszkańców. Niestety nie jest to tanie przedsięwzięcie i niekoniecznie proste. Bo i potrzebne projekty, odpowiednia dokumentacja itp. Chcemy wraz z Mareckim Stowarzyszeniem Gospodarczym stworzyć program coś na wzór tzw. lokalnych komitetów budowy sieci gazociągowej. Założenie jest proste. Zgromadzić grupę zainteresowanych osób z danego terenu, zawiązać komitet i pomóc przy organizowaniu całej procedury. Będzie to miało na pewno przynajmniej dwie pozytywne strony - ułatwi procedury związane ze zgromadzeniem dokumentacji oraz na pewno zmniejszy koszty przyłącza. Nie należy też zapominać, że w jakiś sposób może nawet wpłynąć na zwiększenie więzi lokalnej, co też jest bardzo ważne.

- Niespełna dwa lata miną szybko. Myślicie już o wyborach?

J.O.: Chyba jest jeszcze za wcześnie. Żeby myśleć o wyborach, trzeba sobie na to zapracować.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Dariusz Pietrucha

Rewitalizacja Pałacu i Fabryki Briggs'ów

Na XXVI sesji Rady Miasta Marki w dniu 18 marca 2009 r. zapoznano się z koncepcją rewitalizacji Pałacu i Fabryki Braci Briggs'ów, którą na zlecenie Burmistrza opracowuje firma BCG Polska. Koncepcja ta jest opracowywana w ramach aktualizacji programu rewitalizacji miasta Marki na lata 2005 - 13.

Istotą rewitalizacji jest wieloletni proces przemian przestrzennych, technicznych, społecznych i ekonomicznych, a więc przywrócenia do „życia” terenów lub obiektów zdegradowanych lub zaniedbanych.

Pałac i Fabryka Braci Briggs'ów jest unikatowym zespołem zabytkowym XIX-wiecznej zabudowy przyfabrycznej o wysokiej wartości historycznej i architektonicznej, w skład którego wchodzi rezydencja pałacowa oraz budynek fabryki wełny z charakterystycznym kominem. Obiekty te są pod ścisłą ochroną Konserwatora Zabytków, a Pałac wpisany jest rejestru zabytków. Właścicielem tych obiektów wraz z przyległym terenem od dwóch lat jest miasto Marki, które zakupiło ten teren od właścicieli.

W związku z zakupem tych terenów ponosimy już koszty ich utrzymania, a mianowicie nie wpływają już podatki od nieruchomości, należało ponieść koszty dozoru i monitorowania tych terenów, gdyż amatorów zabaw i organizowania melin tam nie brakuje.

W Pałacu Briggs'ów funkcjonuje od wielu lat szkoła. Nieprzystosowanie tego obiektu na potrzeby oświaty i brak takich możliwości wymaga pilnej budowy nowej siedziby szkoły w innym terenie. Fabryka natomiast jest całkowicie zdewastowana i nie nadaje się w stanie obecnym na żadne cele.

Program rewitalizacji tych obiektów ma na celu przekształcenie ich na Centrum Kultury i można podzielić go na dwa etapy, a mianowicie:

- etap I - rewitalizacja Fabryki koszt ok. 50 mln zł.

- etap II - rewitalizacja Pałacu koszt ok. 3 mln zł.

Fabryka składa się z 2-ch hal, tj. hali małej i hali dużej z kominem. Zabudowa pojeźniowa z uwagi na swą architekturę i stan techniczny musi ulec rozbiórce.

W hali małej przewiduje się urządzenie kawiarni z zapleczem o pow. 181 m², galerii wystawowej o pow. 197 m² oraz pomieszczenia techniczne i magazynowe.

W hali dużej przewiduje się:

- salę widowiskowo - koncertową o pow. 418 m² oraz balkonu o pow. 186 m². Łączna ilość miejsc ok. 800, w tym 270 miejsc na balkonie

- scenę o pow. 188 m² z zapleczem scenicznym o pow. 264 m²

- pomieszczenia techniczne, sanitarne, szatnie, biura i garderoby o pow. 1700 m²

Scenę zaprojektowano, jako dwustronną, aby w razie potrzeby można było ją otworzyć na ewentualny amfiteatr, który by się znajdował między salą, a rzeką.

W etapie II przewiduje się urządzenie w Pałacu następujących funkcji:

- kawiarnia o pow. 68 m²

- sala restauracyjna o pow. 84 m²

- sala balowa pow. 125 m²

- zaplecze kuchenne o pow. 70 m²

- sala wykładowa o pow. 79 m²

- sala konferencyjna o pow. 64 m²

- 5 pokoi hotelowych na 13 osób, o pow. 220 m²

Etap II możliwy będzie do realizacji dopiero po wybudowaniu nowej siedziby Gimnazjum, a więc w dość dalekiej przyszłości.

Całość zadania wymaga wybudowania infrastruktury towarzyszącej, m.in. dojazdów i parkingów na kilkaset pojazdów.

Rewaloryzacja tego terenu jest piękną wizją, ale nie utopijną. Jest możliwa do zrealizowania. Obiekt takiej klasy i o takim przeznaczeniu, zrealizowany w unikatowej zabytkowej zabudowie w otoczeniu pięknego parku nad rzeką - to wielka promocja miasta w skali krajowej i jego wizytówka, której nie jedno miasto nam pozazdrości.

Obiekt ten ściągnie do miasta ludzi ze świata kultury i biznesu. Istnieje duże zapotrzebowanie na duże sale widowiskowo - koncertowe i ośrodki szkoleniowe, zwłaszcza w pobliżu Warszawy. Z prelekcji dowiedzieliśmy się, że Warszawa dysponuje tylko 2-ma największymi salami, z których jedna jest bliska zamknięcia z powodu złego stanu technicznego.

Sala widowiskowo - koncertowa tej wielkości, sale wystawiennicze, zaplecze hotelowe, sale konferencyjne, a wszystko to w pięknym otoczeniu i skupione w jednym miejscu w pobliżu stolicy - to wszystko walory przemawiające za jak najszybszą realizacją tego zadania.

Wizja piękna, lecz jej realizacja jest niesamowicie kosztowna. Wiadomo, że miasta na to nie stać. Istnieją jednak inne możliwości jej sfinansowania, a mianowicie:

- ze środków partnerów strategicznych

- z dotacji z funduszy wojewódzkich i krajowych

- z dotacji z funduszy Unii Europejskiej

Dotacje z funduszy wojewódzkich, krajowych i unijnych wymagają jednak pewnego wkładu własnego. Takim wkładem mogą być środki partnerów strategicznych. Pozyskanie ich jest wielkim zadaniem miasta. Miasto musi znaleźć inwestorów, którzy zainwestują w ten biznes za możliwość dzierżawy obiektów i terenów przez okres np. 30 lat i przez ten okres czerpać zyski. Miasto będzie natomiast miało wpływ na dzierżawę i podatków. Mogą to być również inwestorzy zagraniczni.

Jednakże przeglądając program użytkowy obiektów mam pewien niesmak, gdyż zapomniano o istniejącym i działającym Miejskim Ośrodku Kultury. MOK działa w bardzo trudnych warunkach lokalowych w starym budynku, również objętym ochroną Konserwatora Zabytków, a więc z bardzo ograniczoną możliwością jego modernizacji. Rozbudowa jego nie wchodzi w rachubę, a warunki lokalowe ma bardzo trudne. Jego usytuowanie przy tak głośnej trasie o tak dużym nasileniu ruchu, brak możliwości urządzenia koniecznych parkingów może trwać tylko na okres przejściowy. W sytuacji posiadania tak wielkiego i pięknego Centrum Kultury grzechem byłoby pozostawienie MOK-u w obecnej siedzibie. Jeśli nie znajdzie się tam miejsce dla MOK-u, to przy takim gigancie MOK umrze śmiercią naturalną, chyba tego nie chcemy. Zastanawia mnie fakt, że autorzy koncepcji rewitalizacji o tym nie pomyśleli, i dotychczas zlecającego nie zwrócił na to uwagi.

Wiadomo, że Centrum Kultury będzie działało dla aglomeracji większej, a czy działalność kulturalno - wychowawcza naszej młodzieży, którą pięknie prowadzi MOK, ma pozostać w zabytkowej ruderze? Myśląc globalnie, pomyślemy również o sobie.

Zastanawiam się też, dlaczego na prelekcję tego tematu nie poproszono głównego animatora kultury w naszym mieście, którym jest z dotychczasowym powodzeniem Pani Dyrektor MOK-u. Myślę, że popełniono tu niezamierzoną gafę.

Przyznaję Państwu, że jest to ciekawa propozycja jednego z kierunków rozwoju miasta.

O dalszych losach rewaloryzacji tego terenu będziemy Państwa na bieżąco informowali.

Tadeusz Pasternak

Klub Radnych Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego

VIII edycja konkursu Marki w Zieleni

Aby wziąć udział w konkursie należy zgłosić posesję lub balkon do dnia 15 maja 2009, w Wydziale Ochrony Środowiska al. Piłsudskiego 95 pokój nr 1

Ocenię podlega:

- kompozycja nasadzeń drzew, krzewów i kwiatów,
- kompozycja nasadzeń balkonowych,
- ogólny wygląd estetyczny posesji i jej otoczenia.

Regulamin i informacje www.marki.pl

Wywiad z księdzem Darkiem

Wielkanoc 2005... mglisty poranek, w kaplicy przy Ząbkowskiej łąk. Nagle śpiew... cudny. To pan Wiesio organista. Wspaniały głos, który odbiera się nie tylko uchem, ale i sercem. Zaczyna się Msza Św. Płyną słowa Księdza ciepłe, dobre, zwyczajne ludzkie. Słowa, które zapadają w pamięć i zmuszają do myślenia. Kilka dni później śmierć Papieża Jana Pawła II. Wtedy poznaję ks. Proboszcza Dariusza Gugąłę dla nas – zwyczajnie: księdza Darka. Dla parafian, którzy zebrali się w kaplicy tego wieczoru ma ciepłe słowa pocieszenia. Kilka dni później organizuje piękną Mszę w szkole. Jestem pod wrażeniem. Mieszkam w Markach kilka dni, a mam okazję poznać niezwykle ludzi.

Tak zaczęła się moja sąsiedzka znajomość z ks. Darkiem. Dziś patrząc na Księdza zastanawiam się czy jest proboszczem czy budowniczym? Księdzem czy menadżerem i planistą finansowym? Jak to się dzieje, że jedni z nas przejdą przez życie niezauważeni, a inni mają do spełnienia wielką misję? Ks. Darek niezwykle skromny, życzliwy człowiek, przyjaciel wielu z nas nie szuka zaszczytów. A jednak to przed nim stoi wielki cel - przeprowadzić dzieło Bosko-ludzkiemu, zbudować kościół. Stworzyć kościół ten z cegły, pomnik naszej wiary na pokolenia, i ten, o którym rzadko wspominamy wspólnotę ludzi.

Kilka dat z historii: w latach 1995-99 ks. Dariusz był wikariuszem w parafii Św. Izydora. Już wtedy zaczęły się plany utworzenia nowej parafii. Ks. Prałat Henryk Drózdź znalazł działkę, przygotował plany, zbudował plebanię. W 2004 roku proboszczem został ks. Dariusz Gugąła. Zamieszkał w budynku, który był w stanie surowym, nie było wody, z 50 było zaledwie 7 okien. Tynki i farby były świeże, a więc przebywanie w takim budynku, nie mówiąc o spaniu wymagało wiele odwagi. Prace wykończeniowe (podłogi, centralne ogrzewanie, meble, zakrystia, pokój gościnny) były możliwe dzięki życzliwości parafian. Nie było łazienki. W piwnicy stała beczka 200 litrowa i miała służyć za prysznic. Znaleźli się dobrzy ludzie, którzy dali pieniądze na łazienkę. Po paru miesiącach była na plebanii łazienka.

- Proszę Księdza, jakie były początki naszej parafii?

- Było trudno, ale dzięki życzliwości ludzi był to zryw całej parafii udało się zorganizować plan parafii (liturgię Mszy św., kancelarię). Tworzyliśmy zarys życia parafialnego, rozkład Mszy św. Trzeba było znaleźć organistę - jest nim p. Wiesio. Kościelnym został sąsiad - p. Tadeusz Korc, którego rodzina była życzliwa budowie kaplicy. To, co zostało zrobione na początku, to dzieło wielu ludzi. Uważam, że parafia to rodzina, a nie struktura organizacyjna. Dlatego cieszę się, że ludzie garną się do kościoła, pomagają. Mamy anonimowych darczyńców, których wkład w funkcjonowanie naszej kaplicy jest ogromny.

- W jaki sposób ksiądz zaprasza ludzi do współpracy?

- Nie jestem urzędnikiem, który pracuje od do. Staram się być otwartym i pomagać ludziom. Cieszę się, że ludzie mi pomagają. Lubię porozmawiać, tak zwyczajnie na ulicy, zaczepić, zapytać: „Co słychać?” wiele lat pracuję w Markach. Do 2007 roku, gdy dołączył do nas ks. Paweł uczyłem religii w SP nr 2, a wcześniej w szkole średniej, w pałacu. Bardzo miłe wspominał tamte czasy, dyrekcje, nauczycieli, pracowników i uczniów. Wypicie kawy z Panem dyrektorem, przeważnie na drugiej przerwie lekcyjnej, to nie tylko grzeczność, ale zaufanie i okazja do rozmów na tematy wychowawcze. To było piękne i potrzebne. Znam wielu parafian. Cieszę się, gdy pytają o budowę, ale też o moje zdrowie, samopoczucie, często wspierają mnie dobrym słowem, dzielą się własnoręcznie przygotowanymi smakołykami.

- Wielu ludzi pyta kiedy powstanie kościół.

- Budowa kościoła to wielkie dzieło Bosko-ludzkie. Z jednej strony to tworzenie parafii jako rodziny, z drugiej: zbudowanie kościoła. Wielki cel jak na dzisiejsze czasy. Jeszcze niedawno ludzie pytali: „Kiedy postawicie kościół?”. A przecież nie jest to sprawa księdza, kilku rodzin czy kilku ulic. To sprawa nas wszystkich. Dziś takich pytań już nie ma.

- Co zostało już zrobione?

- Znalezione architekta p. Andrzeja Buchnera, doświadczonego w projektowaniu kościołów. Znany jest z tego, że ma doskonałe wy-czucie artystyczne i sakralne. Ks. arcybiskup Sławoj Leszek-Źródź zatwierdził plan koncepcyjny. Projekt został złożony w Powiecie Wołomińskim i pozytywnie zaopiniowany. Dalej - badania gruntu, prace geodetów, szukanie wykonawcy.

- Wiosną 2008 ruszyły prace?

- Tak. W marcu zaczęły się wykopy. Nie pod fundament, jak wielu myśli, ale pod ławę, na której będzie fundament. Dotarcie do gruntu stałego to wykop na głębokość 3m, 1000 wywiezionych wywrotek. Włączyli się parafianie. Dziękuję p. Arturowi za koparkę i p. Krzysztofowi za spychacz. Pan Krzysztof i jego rodzina ma wymierny wkład w budowę kościoła i w kaplicę. Przez ich skromność nie mówię



wiele o tym. Potem podkład: beton B-15, zbrojenie (75 ton stali) i zalewanie betonem. Jak zwykle pomagali parafianie, pracowali w kilku zmianach, inni zadbali o wyżywienie dla pracujących. Poszło sprawnie. Wszystkim dziękuję, bez was nie dałbym rady.

-Jakie plany?

-Ruszamy na wiosnę, zaczynamy fundament. Dalej zobaczymy. Szukamy pieniędzy. Pomagają parafianie comiesięcznymi wpłatami, mamy ofiarodawców, wspierają nas inne parafie, w których prowadzą kania.

-Co dla Księdza jest najważniejsze?

-Parafię tworzą ludzie. I również kościół budują ludzie życzliwi. Dlatego wzajemna serdeczność, zrozumienie i poczucie, że przed nami wielki, wspólny cel jest dla mnie najważniejsze. Wszystkim parafianom, władzom lokalnym, ofiarodawcom, mieszkańcom Marek, którzy interesują się budową kościoła serdecznie dziękuję! Zapraszam do naszej kaplicy. Parafianom i czytelnikom na czas Wielkiego Postu i Świąt Wielkanocnych życząc wszelkiej pomyślności i łask Bożych.

Wielki to dla mnie zaszczyt, że mogłam przedstawić Państwu mojego sąsiada Księdza Darka. Wokół Księdza jest wielu życzliwych, serdecznych ludzi, miałam okazję ich poznać. Dzięki postawie Księdza wszyscy czujemy, że budowa kościoła to nasza sprawa. Liczy się każdy dar - działanie, pieniąż lub dobre słowo.

A może to nie tylko misja Księdza Darka? Może zrobimy coś więcej? Parafialny piknik?

Życząc Wesolych Świąt
-Beata Sasinowska.



Marecki Ośrodek Kultury ma już 25 lat!



Od momentu swojego powstania w marcu 1984 roku stał się placówką, która na trwałe wpisała się w życie kulturalne Marek - kolejne pokolenia markowian uczestniczą w zajęciach i imprezach, które Marecki Ośrodek Kultury w Markach nieprzerwanie organizuje przez cały czas swojej działalności.

Wypracowany przez lata program zyskał akceptację odbiorców, o czym dobitnie świadczy ich aktywne uczestnictwo w działaniach Ośrodka. Stały wysoki poziom imprez i zajęć a także konsekwentnie realizowany, zaplanowany długoterminowo program okazały się być doskonałą receptą na sukces.

Z drugiej strony MOK w Markach ciągle się zmienia, ewoluuje, podobnie jak zmieniają się potrzeby odbiorców - systematycznie pojawiają się nowe formy zajęć, nowe formuły imprez. Zmienia się też samo jego oblicze - zwłaszcza po ostatnim wakacyjnym remoncie kiedy to wnętrza Mareckiego Ośrodka Kultury zyskały nowocześniejszy zarazem weselszy, bardziej przyjazny wygląd. Marecki Ośrodek Kultury to nie tylko budynek - to przede wszystkim ludzie, którzy go tworzą i którzy go odwiedzają.

Od początku jego istnienia, MOK w Markach prowadzi Dyrektor Krystyna Klimecka - osoba o niespożytej energii i wielkich zdolnościach organizacyjnych a przy tym nieustannie otwarta na nowe idee i pomysły, pod której opieką ośrodek rozkwitł i na dobre wrósł w Marecki krajobraz, stając się jednym z głównych kulturalnych filarów tego miasta oraz zyskał sobie wielu przyjaciół. Zarówno ona jak i kadra MOKu wkładają wiele pracy i wysiłku, aby ośrodek funkcjonował sprawnie i mógł nieustannie prezentować coraz to nowe wydarzenia kulturalne i artystyczne. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt nawiązania przez Marecki Ośrodek Kultury ścisłej współpracy z innymi ośrodkami powiatu wołomińskiego, co umożliwiło organizowanie wielu interesujących wspólnych projektów, oraz nieustanne współdziałanie z mareckimi szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi oraz Urzędem Miasta Marki.

Jeśli 25 lat - musi być i jubileusz! Ten, który zorganizował MOK na pewno na długo pozostanie w pamięci wszystkich pracowników i bardzo licznie przybyłych gości.

Galeria Mareckiego Ośrodka niemalże pękała w szwach kiedy 7 marca 2009 Dyrektor, Krystyna Klimecka witała wszystkich na jubileuszowym recitalu Joanny Trzepiecińskiej oraz wernisażu wystawy malarstwa znakomitego mareckiego malarza, a zarazem wieloletniego przyjaciela MOKu, Tadeusza Lużyńskiego. Wśród blisko trzystu zgromadzonych pojawili się przedstawiciele Urzędu Miasta Marki z Burmistrzem Januszem Werczyńskim na czele oraz wicestarosta Ryszard Węsierski. Przybyli artyści, przybyli dziennikarze, były rodziny i przyjaciele pracowników, sympatycy ośrodka byli wreszcie mieszkańcy Marek, którzy od lat regularnie odwiedzają próg MOK w Markach.

Wszyscy oni spotkali się w tak ciepłej, rodzinnej atmosferze aby wspólnie świętować te okrągłe urodziny. Na początku imprezy dyrektor Krystyna Klimecka w opisała dotychczasowe dokonania ośrodka, zaprezentowała najciekawsze inicjatywy i w telegraficznym skrócie obecnym na uroczystości gościom zaprezentowała 25 lat MOKu w „pigulce”:

- 1300 imprez dla dzieci i młodzieży i dorosłych - to 100.000 uczestników
- 40 form różnych zajęć stałych - to 12.500 ich uczestników
- 200 wystaw - to 18.000 zaprezentowanych prac
- 26 turnusów kolonii w kraju i za granicą - to 1.300 osób, które z nich skorzystało
- 18 turnusów wczasów dla dorosłych - to 900 osób, które na nie wyjechało
- Średnio miesięcznie korzysta z MOK-u 800 - 900 osób - to 175.000 osób, które odwiedziło tę instytucję

- 350 wyjazdów do teatru, kina, na wystawy itp. - to 17.500 uczestników
- 80 ogólnomiejskich i powiatowych konkursów recytatorskich, plastycznych, ortograficznych, muzycznych - to już to 12.000 uczestników
- Przemiana z 17 m kwadratowych na 700 m kwadratowych - to bardzo wiele prac remontowych i modernizacyjnych.

Na zakończenie swojego wystąpienia Dyrektor serdecznie podziękowała wszystkim tym, którzy przyczynili się do doskonałej kondycji i rozkwitu ośrodka, jego byłym oraz aktualnym pracownikom, współpracownikom i sympatykom.

Z drugiej strony przemawiający chwilę później burmistrz Janusz Werczyński podkreślił jak wielkie znaczenie dla miasta ma działalność ośrodka kultury, podkreślił jego osiągnięcia i gorąco podziękował Dyrektor za ogromne zaangażowanie, pracę i serce, które wkłada w prowadzenie MOKu.

Kolejnym punktem uroczystego wieczoru był porywający recital aktorki Joanny Trzepiecińskiej, której akompaniował na pianinie doskonały muzyk jazzowy, Bogdan Hołownia. Aktorka jest znana z ról teatralnych oraz wielu produkcji kinowych i telewizyjnych. Artystka koncertuje z wieloma muzykami oraz występuje jako gość wyjątkowy w jazzowym projekcie Janusza Szroma „Straszni Panowie Trzej” śpiewając piosenki z Kabaretu Starszych Panów, które to zaprezentowała właśnie podczas jubileuszu. Jej lekkie, dowcipne doskonałe aktorsko interpretacje porwały zgromadzonych słuchaczy - niewątpliwie talent i ogromny urok osobisty aktorki robiły duże wrażenie i sprawiały, że ten doskonały muzycznie i repertuarowo koncert będzie trudny do zapomnienia dla zgromadzonych, zwłaszcza że był przepięknym, barwnym wprowadzeniem do wernisażu wystawy doskonałego mareckiego malarza, Tadeusza Lużyńskiego, dla którego kolor jest jednym z najważniejszych środków artystycznego wyrazu.

O ogromnej pasji malarzkiej, inspiracjach, upodobaniach i najchętniej wybieranych tematach opowiedziała zebranym córka artysty, Agnieszka Lużyńska, podkreślając jednocześnie jak wielkie znaczenie dla niego ma działalność społeczna - w samym Mareckim Ośrodku Kultury Tadeusz Lużyński wielokrotnie pomagał przy aranżacji wystaw i organizacji plastycznych przeglądów artystycznych.

Prezentowane na ścianach Galerii MOK obrazy zostały zgrupowane tematycznie: jedną grupę stanowią przepiękne kolorystycznie i fakturowo martwe natury, z przenikającymi się warstwami barw wywołującymi niemalże efekt ruchu, wibrowania powierzchni, druga poetyckie i bogate kształtowo kwiaty. Niewyczerpanym źródłem inspiracji jest dla artysty pejzaż. Malarska wizja zainspirowana autentycznym widokiem, dojrzała w zaciśnięciu pracowni aby w końcu przekazać odbiorcom emocje związane z wybranym fragmentem natury - autor doskonale czuje strukturę krajobrazu i jego naturalne rytmy, potrafi odnaleźć w szarym otoczeniu elementy piękna.

W malarstwie pejzażowym Tadeusza Lużyńskiego szczególnie miejsce zajmuje architektura, niemal zawsze ukazana w kontekście otaczającej ją przyrody. Ciekawe dla oglądających mogą być zwłaszcza fragmenty starej zabudowy dziś już nie istniejącej mareckich ulic i zaułków. Marecki Ośrodek Kultury przygotowali także dla swoich gości niespodziankę związaną z wystawą: wśród zebranych rozlosowany został urokliwy obraz w technice pastel autorstwa Tadeusza Lużyńskiego.

W części nieoficjalnej spotkania przyszedł czas na indywidualne podziwianie wystawy, rozmowy z artystami, liczne wspomnienia związane z Mareckim Ośrodkiem Kultury. Na gości czekał smaczny poczęstunek i napoje - a także - jak to na urodzinach przystało - okazały tort jubileuszowy. Spotkania, rozmowy towarzyskie i wspomnienia trwały do późnych godzin wieczornych - w końcu tak uroczysta okazja zdarza się tylko raz na dwadzieścia pięć lat!

Anna Dąbrowska - Pękocka



Ambasador Słowenii w Starostwie

W dniu 04.03.2008 na zaproszenie Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa, odwiedził Wołomin Ambasador Słowenii Pan Jožef Drofenik. Ja również, jako Wicestarosta, któremu podlega Wydział Edukacji zostałem zaproszony na spotkanie. Po części oficjalnej, w SBRIr wspólnie z Ambasadorem oraz Prezesem i Wiceprezes Banku przemieszciliśmy się do Starostwa na rozmowy nieoficjalne. Dialog z Panem Ambasadorem dotyczył możliwości nawiązania partnerstwa gmin lub miast w Powiecie Wołomin z odpowiednimi jednostkami samorządu terytorialnego w Słowenii. Ambasador zadeklarował gotowość umożliwienia kontaktów z gminami lub miastami na zasadzie partnerstwa w celu na przykład wymiany wakacyjnej młodzieży ze szkół danych gmin w Słowenii i w Polsce. Ten temat pozostawiam otwartym dla władz Miasta Marki i deklaram pomoc w kontaktach z Ambasadą Słowenii. Tu należy się krótkie wyjaśnienie. Słowenia to

kraj z ustrojem „demokracji parlamentarno-gabinetowej” z ludnością nieco przekraczającą liczbę 2 milionów, co daje średnią około 100 osób/km² (Polska 122osoby/km²). Kraj wyżynny, w prawie 50% pokryty lasami dzieli się na 5 regionów: Przymorze, Kraina, Karyntia, Styria i Prekmurje. Te zaś dzielą się na 210 gmin. W Słowacji nie ma szczebla samorządowego pośredniego, jakim w Polsce jest Powiat. Warto wiedzieć, że w Słowenii, piąte, co do wielkości miasto Koper posiada nieco ponad 25 000 ludności (analogia do Marek).

Innymi tematami rozmów nieoficjalnych były mniejszości narodowe w Słowenii (Serbowie, Chorwaci, Bośniacy), sąsiedzi Słowenii (Chorwacja, Austria, Włochy, Węgry, kolejność według długości granic) oraz języków używanych w Słowenii (Słoweński, Włoski i Węgierski, nieoficjalnie Serbsko-chorwacki). Na zakończenie dyskusja weszła w temat sportu, więc i piłki nożnej. Jako przykład wielkiej gościnności Polaków przypominałem Panu Ambasadrowi mecz reprezentacji Polski ze Słowenią 06.08.2008 roku zremisowany 1:1 (w Polsce uznawany za porażkę naszej drużyny). Ambasador Słowenii Jožef Drofenik okazał w tym miejscu wysokie poczucie humoru i zapytał czy my również oczekujemy takiej gościnności w meczu rewanżowym (09.09.2009). Odpowiedziałem, że zacieśniłoby to więź dwóch zaprzyjaźnionych państw. Dodam, że rozmowa toczyła się w języku polskim. Pan Ambasador po kilku latach pobytu w Polsce swobodnie konwersuje w języku polskim, rezygnując z tłumacza.

Wicestarosta – Ryszard Węsierski



**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
dużo zdrowia i pomyślności
w życiu osobistym i zawodowym
wszystkim mieszkańcom Marek
życzy Wicestarosta – Ryszard Węsierski**

Zmiany w prawie

Z dniem 7 marca 2009 r. weszła w życie ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. nr 18, poz. 97).

Zgodnie z art. 7a ustawy od 31 marca 2009 roku w gminnej ewidencji działalności gospodarczej przedsiębiorca będzie składał jeden wniosek który będzie jednocześnie wnioskiem o wpis do innych niezbędnych rejestrów. Wniosek nie będzie już podlegał opłacie. Urząd gminy załatwi formalności związane z uzyskaniem numeru statystycznego REGON, zgłoszeniem identyfikacyjnym lub aktualizacyjnym NIP oraz zgłoszeniem płatnika składek (lub jego zmiany) do systemu ubezpieczeń społecznych, albo zgłoszeniem oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników. W ciągu 3 dni od dnia dokonania wpisu organ gminy prześle wniosek do GUS, ZUS (lub KRUS) i wskazanego przez przedsiębiorcę urzędu skarbowego, wraz z kopią zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej. Na podstawie wniosku złożonego w gminie przedsiębiorca otrzyma więc nr NIP (jeśli jeszcze go nie posiada) i zostanie zgłoszony jako płatnik składek ZUS lub KRUS.

Jeżeli przedsiębiorca składający zgłoszenie nie ma nadanego numeru NIP, organ gminy prześle zgłoszenie do ZUS lub KRUS po otrzymaniu od właściwego naczelnika urzędu skarbowego nadanego numeru NIP i uzupełnieniu wniosku o ten numer.

Przedsiębiorca może rozpocząć działalność gospodarczą od dnia złożenia wniosku w urządzie gminy, ale może też złożyć wniosek podając późniejszą datę rozpoczęcia działalności. Podpisany wniosek może być przesłany na adres właściwego urzędu gminy listem poleconym ale własnoręczność podpisu musi zostać poświadczona przez notariusza.

Wniosek będzie można także złożyć elektronicznie za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej urzędu gminy. Jeśli nie zostanie opatrzony podpisem elektronicznym, organ gminy

zawiadomi przedsiębiorcę o terminie i miejscu podpisania wniosku, nie później jednak niż w terminie 3 dni roboczych od złożenia wniosku lub wskazanej we wniosku daty rozpoczęcia działalności gospodarczej. W takim przypadku dniem złożenia wniosku będzie dzień w którym przedsiębiorca wniosek podpisze.

Przepisy te znacznie ułatwiają rejestrację działalności gospodarczej ale też mogą być pułapką dla osób rozpoczynających działalność, ponieważ przestanie zgłoszenia aktualizacyjnego NIP przez urząd gminy nie zwalnia przedsiębiorcy od wizyty w urzędzie skarbowym, gdzie ma on obowiązek złożyć oświadczenie o wyborze formy podatkowania. Znowelizowane przepisy dają możliwość rozpoczęcia działalności już w dniu złożenia wniosku w urządzie gminy, nie ostrzegają jednak że może to spowodować utratę prawa do wyboru ryczałtu lub rozliczania podatku wg 19% podatku liniowego. Urząd gminy nie złoży w imieniu przedsiębiorcy również zgłoszenia rejestracyjnego w podatku VAT.

Nowelizacja ustawy o swobodzie działalności gospodarczej precyzuje zapisy dotyczące zawieszenia działalności gospodarczej.

Od dnia 31 marca zgodnie z art. 14a ust. 6 i 7 okres zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej będzie się rozpoczynać od dnia wskazanego we wniosku (wcześniej od dnia złożenia wniosku) o wpis informacji o zawieszeniu działalności, nie wcześniej niż w dniu złożenia wniosku, i trwać do dnia złożenia wniosku o wznowieniu wykonywania działalności gospodarczej.

W stosunku do zobowiązań o charakterze publicznoprawnym zawieszenie działalności gospodarczej będzie wywierać skutki prawne od dnia, w którym rozpoczyna się zawieszenie wykonywania działalności (poprzednio od miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedsiębiorca złożył wniosek) i trwać do dnia poprzedzającego dzień wznowienia wykonywania działalności gospodarczej.

Małgorzata Baranowska

Kierownik Administracyjny Buchalter Składowscy sp.j.

Klub Radnych „O przyszłość Marek” do Państwa dyspozycji



Ryszard Korotko



Jacek Orych



Tadeusz Składowski



Tadeusz Pasternak



Grzegorz Młodzianowki

e-mail: radni@msg.net.pl tel.: 506-607-318

Mareckie wyspy

Nowe rozwiązania komunikacyjne montowane właśnie w Aleji Józefa Piłsudskiego, głównej ulicy Marek, nie tylko zaskakują, ale wręcz wprowadzają w osłupienie. Zaprojektowane i wykonywane przez Generalną Dyрекcję Budowy Dróg i Autostrad Oddział w Warszawie, która zarządza drogą krajową biegnącą przez Marki, wysepki, mają przyczynić się do poprawienia bezpieczeństwa i płynności ruchu.

Między ulicą Słoneczną i Bandurskiego powstały już wysepki skutecznie uniemożliwiające skręt w prawo m.in. na parking Urzędu Miasta, Komendy Policji czy kościoła św. Izidora. Owszem, bardzo często zdarzało się, że kierowcy wykorzystywali pas awaryjny, jadąc na „tzw. trzeciego” i omijając korki, które regularnie tworzą się na drodze przez Marki. Jednak przejazd pasem awaryjnym był do tej pory jedyną szansą przedostania się z jednej części Marek do drugiej, ponieważ do tej pory Urząd Miasta nie rozwiązał kwestii dróg równoległych do Aleji Piłsudskiego dla ruchu lokalnego.

Jedyną ulicą, z której mogą korzystać kierowcy chcąc poruszać się w obrębie Marek, jest ulica Okólna. Ponieważ pozostałe ulice, w tym zaprojektowana kilkanaście lat temu ulica Sobieskiego, pozostają jedynie w fazie planów urzędników i marzeń mieszkańców. Jednak kiedy już oswoimy się z widokiem okazałych wysepki na

pasie awaryjnym, napotykamy kolejną drogową barykadę. Oto na skrzyżowaniu z ulicą Bandurskiego i Lisa Kuli pojawiła się mała, niepozorna okrągła wysepka. Wysepka ta ma ułatwić kierowcom skręcenie w prawo i uniemożliwić „piratom drogowym” łapanie przepisów. Wątpliwe jest jednak, czy kierowcy ciężarówek dojeżdżający do firm czy budowlanych bloków na ulicy Bandurskiego będą potrafili zmieścić się między krawężnikiem a wysepką, ponieważ jak mogliśmy zaobserwować w dniu 16 marca, nawet kierowcy samochodów osobowych mają z tym problemy.

Z informacji uzyskanych przeze mnie w Urzędzie Miasta wynika, że Urząd jest zadowolony z nowych urządzeń drogowych zamontowanych w Markach. Urzędnicy widzą wprawdzie problem gigantycznych korków, które tworzą się codziennie rano (przejazd przez Marki od ulicy Granicznej „cierpliwym” może zająć nawet czterdzieści minut) od czasu wymiany sygnalizacji świetlnej w Markach w latach 2007 – 2008, jednak jest on „wynikiem zbyt dużej liczby samochodów, a nie wadliwego ustawienia świateł”. Urzędnicy z Urzędu Miasta powinni być tym szczególnie zainteresowani, w końcu urząd stoi tuż przy ulicy Piłsudskiego. I wydawałoby się, że wystarczy jedynie wyjrzeć przez okno...

Póki co, pozostaje nam patrzeć bezradnie na „mareckie wyspy”, stać cierpliwie w korkach i mieć nadzieję, że Polska zorganizuje Euro 2012, a Marki będą miały wreszcie obwodnicę.

Wojciech Salak

**FACHOWIEC BRANŻY REMONTOWO -
BUDOWLANEJ PRZYJMIE ZLECENIA**
tel. kom. 697 130 185

Naszą gazetę znajdziesz w tych miejscach:

1. Sklep „U Gabrysi”, ul. Małachowskiego 112
2. Sklep SMACZEK mięsno-wędliniarski, ul. Małachowskiego 4
3. Sklep Osiedlowy u Pani Wandy, ul. Piłsudskiego 115 D
4. Sklep Pani Iwony Groszyk, ul. Piłsudskiego 109
5. KRYS MAR, ul. Szcześliwa 30
6. MIRA MAR, ul. Piłsudskiego 87
7. RSH Sklep nr 28, ul. Bandurskiego 3
8. RSH Sklep nr 31, ul. Piłsudskiego 138
9. Sklep Ogólno spożywczy, ul. Wspólna 30
10. Sklep „Kolibier” „Osiedle „Horowa Góra”
11. Sklep ul. Sportowa
12. Poczta Polska ul. Sportowa
13. Sklep, róg ul. Sowińskiego i Sportowej
14. Sklep, ul. Szkolna
15. Sklep, ul. Żąbkowska
16. Sklep, ul. Leśna
17. Sklep, ul. Kosynierów
18. Sklep u Zenka, ul. Główna
19. Przychodnia ESCULAP, ul. Fabryczna 1
20. Urząd Miasta Marki
21. Spółdzielczy Bank Ogrodniczy ul Piłsudskiego (oddział i filia)
22. Sklep Państwa Sobańskich, ul. Pomnikowa 19
23. Sklep Spżywco Monopolowy „GABRIELA”, Małachowskiego 12
24. MARCPOL, Al. Piłsudskiego
25. Sklep Spożywczy ADAM, ul. Kościuszki 64B
26. Sklep Spożywczy Iwona Prus, ul. Pułaskiego 36A
27. Sklep Spożywczy Ewa Szczepanowska, ul. Legionowa 57D
28. Sklep Spożywczy Maria Broma, Wanda Broma, ul. Legionowa 38
29. Sklep Promyk Gendek Hanna, Pajer Małgorzata, ul. Radna 2
30. RSH sklep nr 3 Pawilon, ul. Legionowa 1
31. Sklep Smok Andrzej Smoczyński, ul. Mała 3
32. Sklep Renata Wołowicz, ul. Ks. Ignacego Skorupki 2a
33. Sklep Ewa Gajo, ul. Cmentarna 4
34. Sklep Maria Bartosińska, ul. Dmowskiego
35. Kwaciarnia „Kamelia” Ryszard Surmacz, ul. Lipowa 2
36. Sklep Spożywczy „Wikola”, u. Promienna 15
37. Apteka, ul. Piłsudskiego 176

SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD ŚLUSARSKO-SPAWALNICZY

SPAWANIE W OSŁONIE ARGONU:

- żeliwnych kolektorów wydechowych
- głowic - kompleksowa regeneracja
- bloków żeliwnych bez demontażu silnika
- aluminium, żeliwa
- stali nierdzewnej
- miedzi, mosiądzu, tytanu

**WYKONANIE I MONTAŻ
BALUSTRAD NIERDZEWNYCH**

Pn-Cz 8:00 - 17:00
Pt 8:00 - 16:00
Sb 8:00 - 13:00



Warszawa-Marki, ul. Piłsudskiego 18
tel./fax 022 781 24 81; 022 762 60 92

e-mail: biuro@centrspaw.com
www.centrspaw.pl



**WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Piłsudskiego 25, 05-270 Marki, tel. 022 781 17 07, fax 022 771 32 10
e-mail: budomarket@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Budo-Market SJ
tel. 022 771 21 32

Ściany - Dachy - Tynki
tel. 022 771 32 09

Art. metalowe i narzędzia
tel./fax 022 781 16 77

Instalacje sanitarne
tel./fax 022 771 32 11

Okna - Drzwi
tel./fax 022 771 34 24

Wagi dźwigowe
tel./fax 022 771 34 22



Interior Centrum Sp.j.
ul. Ciurlionisa 3, 05-260 Marki
tel. (0 -22) 799 18 19, fax (0-22) 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPEŃ BUDYNKÓW



Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

- folie budowlane, paroizolacyjne i wiatroizolacyjne
- tynki akrylowe, mineralne
- farby wewnętrzne i elewacyjne - własne mieszalniki
- promocyjne ceny
- doradztwo techniczne
- miła i fachowa obsługa
- transport do klienta gratis

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h





TOYOTA

MARKI

Autoryzowany Dealer Toyota Marki
Władysław Cygan
05-270 Marki, Al. J. Piłsudskiego 2B
tel. 022/ 763 70 00
www.toyotamarki.com.pl



**SMB JĘDRZEJUK
CENTRUM BUDOWLANE**

Andrzej Jędrzejuk
ul. Piłsudskiego 146
(plac GS-u)
05-270 Marki
tel. 022 781 36 50
ul. Ząbkowska 22
05-270 Marki
tel. 022 781 28 33

- Tartak, tarcica, więźby dachowe
 - Materiały sypkie (cement, wapno, piasek)
 - Kleje, zaprawy, fugi
 - Płyty gipsowe, profile od G - K
 - Gazobeton, Stal, Systemy Dociepleń
- kom. 0-604 224 391, 0-604 212 392
www.materiałybudowlane.waw.pl

Ryńscy

Development SC

ul. Mickiewicza 1b
05-270 Marki
tel. (0 22) 771 21 21
tel. (0 22) 781 20 74
tel./fax (0 22) 771 24 31



Osiedle Mickiewicza III w Markach

www.rynscy-development.pl



Zamieszkać Wygodnie i Przyjemnie

- Mieszkania od 40-110 m²
- 8 - lokalowe budynki
- Osiedle ogrodzone
- Place zabaw



SULTAN
Centrum Konferencyjne

imprezy okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-602 254 058
ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marki
www.centrumsultan.pl

PRODUKCJA ŚRODKÓW DO MYCIA I CZYSZCZENIA

Godex

inż. Cecylia Godlewska

ul. Strzelecka 14 (os. Zieleniec); 05-270 Marki
tel/fax (022) 781 29 61, tel. (022) 781 29 60, tel. kom. 0 515 086 884
e-mail: godex@neostrada.pl



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01
buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

mgr inż. Krzysztof Skwarczyński

Geodeta uprawniony



ul. Głowackiego 9, 05-260 Marki
tel./fax 022 771 36 69; e-mail: sk@zigzag.pl

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl

